

Gmina Ougrée
Komisarjat policji

No 2186

Przesłane Panu
Audytorowi wojskowemu
Bacquelains
Ougrée 10.II.1945.
Komisarz policji
podpis

PRO JUSTITIA

Roku tysiąc dziewięćset czterdziestego piątego 10 listopada przed nami niżej podpisanym Taton Henrykiem Komisarzem policji e adjt.ff.w Ougrée jawił się agent policji będący pod naszymi rozkazami Stevent Oskar, który stosownie do pisma No 369/4334/C.G. Pana Audytora Bacquelaine z dnia 3.II.45 obecnie dopraczonego przesła-chał:

Janssens 'a Jana, Józefa, Lamberta ur.w Ougrée 30.3.1904 zmarł przy ul.des Trixhes No 158 który zeznał w języku francuskim.

Został deportowany dnia 1.7.1941 do cytadeli Huy. Został tam około trzy miesiące. Tam nie doznał żadnego złego traktowania. Następnie został wysłany do obozu w Neuengamme w Niemczech aż do około października 1942. Następnie do Dachau aż do grudnia 42 następnie do Oświęcimia aż do 18 stycznia 1945; ewakuowany do Mont hausen około połowy lutego 1945 i do Ebasschwitz aż do 2 maja 1945 dnia w którym został uwolniony przez Armie amerykańskie.

Przy moim przybyciu na dworzec w Neuengamme w październiku 1 1941 zostałem pobity przez 30 kolbami karabinów, tak jak i moi towarzysze, po przebyciu trzech dni i trzech nocy we wagonach bydłych, których nie wolno było otwierać pod żadnym warunkiem. W obozie w Neuengamme umieszczono nas przez 10 dni na kwarantannie. Następnie przydzielono mnie do roboty która polegała na kopaniu w terenie bardzo mokrym i byliśmy obuci w kalosze bez skarpetek. Ponadto byliśmy bici przez SS-ów którzy nas dozorowali. Wstawaliśmy o 4 1/2 rano a robota kończyła się o 19.30. Jako pożywienie otrzymywaliśmy filiżankę herbaty rano; w południe 3/4 litra wody gorącej którą nazywano zupa; wieczór świątkę chleba wagi około 250 gramów kęszonek marmolady lub 30 gramów margaryny albo 15 gramów kiełbasy. W tym obozie byliśmy bez przerwy bici przez SS-ów i Kapo. Przytaczam w szczególności wypadek towarzysza Delbrouck'a René deputowanego: mieliśmy narzucane przenoszenie cegieł z jednego miej- scana na drugie: każdym razem mieliśmy wziąć po pięć z których każ- de ważyła około 6 kg. Dnia 19.6.1942 około 11 Delbrouck wykonując tę pracę u kresu sił, upadł na ziemię z wyczerpania. Wówczas SS-ow- cy i Kapo rzucili się na niego i okładali go rękojęściami łopat. Przeniesiony przez nas około południa do szpitala obozowego René Delbrouck zmarł 20.6.1942. Nie umiem podać żadnego nazwiska tych drabów obozowych. Towarzysze których nazwiska przytaczam poniżej zmarli w tym obozie w tych samych warunkach co René Delbrouck lecz o różnych datach:

Braun Henryk z Seraing zmarł 11.I.1942
Jajris Alfons z Ougrée zmarł 30.I.1942
Renzy Ludwik zmarł 11.II.1942 z Liege
Leyz René z Liege zmarł 31.I.1942
Wosmael Marcel zmarł 22.II.1942 z Huy
Mairy z Ougrée /Tomasz/ zmarł 19.III.1942
Fabere Ryszard z Ougrée zmarł 28.II.1942
Houlmont Henryk z Ougrée zmarł 13.III-1942
Lescille Leon z Mons zmarł 3.5.1942
Delloy Jeży z Huy zmarł 6.V.1942
Claes Józef z Ougrée zmarł 16.VI.1942
Delcommune Theo z Ougrée zmarł 12.VI.1942
Brants Henryk z Selessin-Ougrée zmarł 15.VI.1942
Stree Henryk z Ougrée zmarł 18.VII.1942.

Następnie zostałem przeniesiony do Dachau+należałem do transp-
portu chorych skazanych do krematorium: przy wyjeździe było nas 5

76

550 ludzi a przy przybyciu do Dachau pozostało 380, reszta zmarła w drodze. Podczas transportu niejaki Renery lucjan z Angleur który miał flegmonę na głowie, i który leżał wyczerpany w głębi wagonu, został uduszony przez czterech więźniów niemieckich których SS-mani zmuszali aby po nim skakali. Po pobycie przez 3 i pół miesiąca w Dachau pozostało nas jeszcze 45 ludzi z tych 380 którzy przy byli. W Dachau wszyscy SS-owcy byli bardzo młodzi co najmniej 20-letni, lecz nie wiem żadnego nazwiska. W grudniu 1944 zostałem przewieziony do obozu w Oświęcimie: pracowałem tam przy robotach ziemnych i przy wyładowywaniu wagonów. Było to Kommando Bauchof. Z ilości 400 do 500 osób idących do pracy przynoszono 10 do 15 zmarłych codziennie skutkiem razów otrzymywanych w czasie pracy i niedostatku. Żywność była taka sama jak w Neuengamme. Jako dawny bojownik w Hiszpanii szanowali mnie Rosjanie, dawni więźniowie polityczni którzy należeli do personelu szpitalnego w obozie: udało się imże dostać miejsce jako aptekarz w infirmerji szpitalu. W tym obozie było 4 do 600 zmarłych dziennie przy stanie 14 do 16.000. Widziałem jak wywożono z bloku 11 wystające trupy, męzczyzn, kobiet i dzieci zmarłych skutkiem strzału otrzymanego w tył głowy. Trupy te były przewożone do bloku 28 oczekując na transport do krematorium. W bloku 20 widziałem chorych więźniów którzy stali w ogonach oczekując śmiertelnego zastrzyku w serce, robionych przez lekarzy więźniów pod kontrolą lekarza naczelnego SS. Nie znam jego nazwiska, lecz jest to ten który był przed doktorem KLEINEM który jest obecnie sądzonym. Widziałem jak robiono doświadczenia na więźniach męzczyznach i kobietach, jak np. usuwanie organów płciowych itp. Nazwiska SS-ów którzy dopuszczali się okropności mogłyby być podane przez Dra Steinberga przebywającego we Francji w Paryżu 5 ul. de Narre. W ostatnich trzech miesiącach widziałem zagazowanie 600.000 Węgrów w tym obozie. W miarę zbliżania się Rosjan SS-si kazali nam spalić spisy zmarłych miał u siebie prokurator RP Polskiej Czacharski. 18. I. 1945 zostałem ewakuowany w stronę Mauthausen, było nas tysiące czliśmy piasek 3 noce i 3 dni przez podczas strasznie go zimna. Ci którzy należeli do tego transportu i którzy się zastrzymywali, było to dla nich śmiercią. Ten który upał, dostawał serce strzałów w usta. Po przybyciu do obozu w Mauthausen musieliśmy spać na dworze w śniegu podczas strasznie zimna a do tego byliśmy jeszcze bici. Po dwóch dniach i po dwóch nocach, ci którzy nie zmarli umieszczeni zostali na kwarantannie w bloku. Miejsce dla męzczyzn lub kobiet, rozostawaliśmy przez 10 dni nie mogąc nawet się położyć. Następnie zostałem ewakuowany do Tyrolu austriackiego do Ebenschwitz gdzie przydzielono mnie do pracy przy budowie tunelu w skałach. Przebano części tanków: więźniowie byli często bici i na dzień 15 do 18.000 ludzi umierało dziennie 5 do 600. Dzięki się to na około trzy miesiące przed uwolnieniem przez Armię amerykańską dnia 2 maja 1945. Muszę zaznaczyć że przytoczyłem tylko kilka przypadków okrucieństw których byłem świadkiem: nie mógłbym sprowadzić zupełnego przedstawienia wszystkiego, gdyż mówię możliwie najwięcej.

Zakończono w Ougrée data jak wyżej.

zeczający

podpisz

komisarz policji

Hom.
9/11/1945

Hom.
m